GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 227. W Czwartek dnia 29. Września. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Września.

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego:

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj, Król Polski, etc. etc. etc.

Chcąc zaprowadzić ulgi w stosunkach pogranicznych i handlowych z Prussami; na przedstawienie Rady Administracyjnéj Naszego Królestwa Polskiego, Postanowiliśmy:

Art. 1. Z dniem 20. Grudnia (1. Stycznia.) 184$^2_3$ roku, Komory Konsumowe w Królestwie Polskiém, w miastach gubernialnych istniejące, mają być zwinięte, a do poboru i kontrolli dochodów celnych, i do expedycyi towarów tranzyto przez kraj przechodzących zaprowadzone zostaną Komory 1széj i 2giéj klassy, których urządzeniem zajmie się Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu, według zasad Cesarstwa, z zastosowaniem ich do miejscowych potrzeb i okoliczności.

Art. 2. Komory będą ustanowione:

Wewnątrz kraju: Komora Składowa w Warszawie.

Na granicy od Pruss: Komory 1széj klassy: Wieruszów, Szczypiorna, Słupca, Nieszawa i Dowgielajcie (zwana Wierzbolów). — Komory 2éj klassy: Praszka, Pyzdry, Służewo, Lubicz, Zieluń, Pepłówek, Wincenta, Filipów i Kucharskinia. Wszystkie inne na téjże granicy istniejące Komory, staną się Komorami klassy 3.

Art. 3. Rada Administracyjna upoważnioną jest, oprócz powyższych Komór Celnych do otwarcia dwóch nowych 3ciéj klassy, tudzież dwóch punktów kommunikacyjnych od strony Pruss. Upoważnioną jest zarazem do otwierania na przyszłość, za przyzwoleniem Rządu Pruskiego, innych podobnych punktów kommunikacyjnych, nawet do zmiany miejsc, wyżéj dla Komór 1széj i 2giéj klassy oznaczonych, o ile tego dogodność lub potrzeba wymagać będzie.

Art. 4. Dla nowo uorganizowanych Komór i dla Straży granicznéj, Rada Administracyjna ustanowi zastósowane do potrzeby etaty, powiększy fundusz, tak na opłatę Oficyalistów Komór, Straży granicznéj, jako też na budowę Domów Celnych, i wyznaczy nowy na przyprowadzenie służby Celnéj do nowego porządku.

Art. 5. W przypadku objawionego życzenia ze strony Rządu Pruskiego, Rada Administracyjna upoważnioną jest, dla ożywienia ościennych stosunków, w skutku oddzielnego porozumienia się w téj mierze, ustanowić dni

targowe w niektórych miastach nadgranicznych, dla ułatwienia sprzedaży pewnych oznaczonych przedmiotów przemysłu wiejskiego i rzemieślniczego, z prawem powrotu cła od tych, któreby na wspomnionych targach sprzedane nie były i napowrót za granicę wychodziły.

Dla ułatwienia handlu wyżéj wymienionemi i innemi artykułami, cło zmniejszone zostaje od niektórych towarów, a niektóre bez opłaty przepuszczane być mają, a to na zasadzie załączonego tu oddzielnie wykazu.

Art. 7. Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wyda rozporządzenie, względem ułatwienia kommunikacyi granicznéj dla dóbr dwu-Rządowych, od ściany Pruss granicą przeciętych, stosując się do prawideł ogólnych następujących: *a*) Mieszkańcy pograniczni będą mogli wolno przebywać granicę, tak przez Komory, jako też i przez punkta kommunikacyjne, z zachowaniem przepisów celnych i policyjnych. Tym końcem Kommissarze Obwodowi będą upoważnieni do udzielania im kart legitymacyjnych, ważnych na dni trzy, bezpłatnie i na prostym papierze. *b*) Właściciele, których posiadłości są przecięte granicą, będą traktowani pod względem tychże posiadłości, podług zasad najswobodniejszych. *c*) Tacy właściciele różno-Rządowi ich służący i włościanie tamże zamieszkali, będą mieli prawo przechodzenia i wracania z narzędziami ornemi, dobytkiem, naczyniami i t. d., z jednéj części possessyi granicą przeciętéj, do drugiéj, bez względu na różnicę Państwa; będą mieli również prawo przeprowadzania, z jednego miejsca na drugie, zbiorów zbożowych, wszelkich produktów gruntowych, dobytku i płodów swéj fabrykacyi, nie potrzebując paszportów, na zasadzie jedynie prostych kart legitymacyjnych, służących przynajmniéj na rok jeden, bez przeszkody, bez cła i jakiéjkolwiek opłaty. Karty te udzielane im będą przez Kommissarzy obwodowych. *d*) To dobrodziejstwo służy tylko płodom przyrodzonym i przemysłowym majątków linią demarkacyjną przeciętych, a należących do jednego i tego samego właściciela, z jednéj i drugiéj strony linii demarkacyjnéj, w odległości mili jednéj (jakich liczy się 15 na jeden stopień). *e*) Rozumie się, że szlabany dróg kommunikacyjnych, na dwa klucze zamykane, z których jeden zostaje w ręku Dozorcy celnego, a drugi w ręku właściciela różno-rządowego, nie mogą być za przeszkodę uważane. *f*) Każda dopuszczona zwłoka ze strony Dozorcy Celnego, któremu jeden z kluczy szlabanowych zostaje powierzony, będzie uważaną za uciemiężenie i pociągnąć ma za sobą poszukiwanie przeciwko wykraczającemu Dozorcy. *g*) Liczba Dozórców Celnych przy drogach komunikacyjnych, powiększoną być ma w ten sposób: ażeby jeden z nich zawsze znajdował się przy szlabanie, od wschodu aż do zachodu słońca. Rada Administracyjna przepisze dla Władz miejscowych szczegółowe Instrukcye, względem wymienionych powyżéj kart legitymacyjnych i kontrolli.

Art. 8. Tranzyt przez Królestwo Polskie zostaje dozwolony i wolny od wszelkich opłat celnych, we wszystkich kierunkach istniejących, lub istnieć mogących, bądź że przedmioty handlowe przechodzą tylko przez to królestwo, z jednéj części Pruss do drugiéj, bądź, że są przeznaczone do przejścia przez inne punkta granic polskich.

Art. 9. Ustanowiona ukazem Naszym, z d. 5/17. Kwietnia 1837. roku nadpłata po rub. sr. 1 kop. 20 od każdego centnara cukru rafinowanego, wprowadzanego przez granicę królestwa od Kucharskini, aż do Okręgu wolnego miasta Krakowa od strony Praszki, a który w przewozie, od miejsca wyrobienia onego, do któregokolwiek punktu pomienionéj granicy, nie uległ cłu tranzytowemu, zostaje zniesioną, i pobór jéj na komorach Celnych ustać ma, od chwili dojścia do wiadomości tychże Komór ninie szego Ukazu.

Art. 10. Wyznaczone Ukazem Naszym, z dnia 5/17. Kwietnia 1837. roku, wynagrodzenia wywożącym zboże i nasiona olejne do morza Bałtyckiego, odtąd ustają.

Art. 11. Gdy z powodu zniesienia Komor Konsumowych, nowa organizacya Komor, o któréj mówi art. 1. do całéj granicy Królestwa rozciągniętą być musi, Rada Administracyjna jest upoważnioną oznaczyć Komory 1éj i 2éj klassy na innych punktach zewnętrznéj granicy, i urządzenie ich przywieść do skutku, na zasadach ninie szym Ukazem wskazanych.

Art. 12. Opłaty kommunikacyjne, pobierane na rzekach i kanałach w Królestwie, zniesione zostają od dnia 1/13. Września 1842 r. na korzyść cudzoziemców.

Art 13. Opłata spławnego uchyla się w Królestwie Polskiém, na korzyść żeglugi poddanych Pruskich.

Art. 14. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Radzie Administracyjnéj polecamy.

Dan w Carskiém Siele, dnia 28go Sierpnia (9. Września) 1842. roku. Mikołaj.

Ogłoszone zostały następujące Przepisy przechodnie dla przeniesienia spraw z Sądu Najwyższéj Instancyi i Wydziałów Kassacyjnych Sądu Appellacyjnego do 9 i 10 Depar-

tamentów Rządzącego Senatu: »W wykonaniu Najwyższego Reskryptu, danego na moje imie pod dniem 26. Marca 1842 r., względem przywiedzenia do skutku zatwierdzonych w tymże dniu, Ustawy o Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, oraz Postanowienia o sposobie zanoszenia i rozpoznania skarg, na wyroki, mocą ostatniéj instancyi dotąd wydane, tudzież względem ostatecznego zniesienia Izby Sądu Najwyższego, oraz Wydziałów Kassacyjnych Sądu Appellacyjnego, — wydaję następujące przepisy: Art. 1) Otwarcie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu nastąpi w dniu 20. Września (2. Października) 1842 r., i z dniem takowym, powołane wyżéj, Najwyższa Ustawa i Najwyższe postanowienie, wejdą w moc obowiązującą. Art. 2. Z tymże dniem 20go Września (2. Października) 1842 r. Izba Sądu Najwyższego i Wydziały Kassacyjne Sądu Appellacyjnego, zostają ostatecznie zniesione. Art. 3. Księgi, rejestra, wokandy, oraz całe Archiwum Izby Sądu Najwyższego, niemniéj księgi, rejestra, wokandy, oraz całe Archiwum Wydziałów Kassacyjnych, przeniesione być winny, piérwsze do Archiwum 9go Departamentu, drugie do Archiwum 10. Departamentu. Szczegółowe rozporządzenia celem uskutecznienia tego przeniesienia, oraz odłączenie akt, które z mocy art. 35. i 39. Najwyższego Postanowienia daty 26. Marca 1842 roku, w Sądzie Appellacyjnym pozostać, lub do Sądów innych odesłane być powinny, przepisze Dyrektór Główny Sprawiedliwości, na przedstawienie Naczelnych Prokuratorów. Art 4. Sprawy na wokandach Wydziałów I. i II. Izby Sądu Najwyższego znajdujące się, z wyłączeniem tych, które z mocy art. 56 Najwyższéj Ustawy z d. 26. Marca 1842 roku w całym składzie Departamentu sądzone i na właściwą wokandę wpisane być winny, przeniesione zostaną na wokandy Wydziału I. i II. 9go Departamentu, z zachowaniem co do właściwości rejestru prawideł, wewnętrznem urządzeniem przepisanych. W sprawach tego rodzaju, czytanie replik i duplik, według dotychczasowych przepisów złożonych, jest dozwolonem. Art. 5. W sprawach dotąd na wokandy byłego Sądu Najwyższéj Instancyi nie wpisanych, a z mocy art. 5 i 13. Najwyższego Postanowienia daty 26. Marca 1842 r. zawyrokowaniu 9go Departamentu ulegających, instrukcya w ten sposób załatwioną być winna, iżby, stósownie do art. 45. Najwyższéj Ustawy téjże daty, przez każdą ze stron jedno tylko pismo obrończe przy porządkowaniu złożonem zostało. Art. 6. Od wyroków, przez Wydziały Sporne Sądów Pokoju, oraz Trybunały Cywilne 1széj Instancyi po dzień, od którego Najwyższe Postanowienie daty 26. Marca 1842 r. wchodzi w wykonanie, mocą ostatniéj instancyi zapadłych, służy odwołanie, od piérwszych, przed właściwy Trybunał 1széj Instancyi, od drugich, przed Sąd Appellacyjny, z zastósowaniem przepisu, w art. 4. i 13. wzmiankowanego Postanowienia zawartego. Art. 7. Od wyroków, przez Sąd Pol. Prostéj, Sądy Pol. Popr. i Sądy Kryminalne, po dzień, od którego Najw. Postanowienie daty 26go Marca wchodzi w wykonanie, mocą ostatniéj instancyi zapadłych, służy odwołanie, od piérwszych, przed właściwy Sąd Policyi Poprawczéj, od drugich, przed właściwy Sąd Kryminalny, od ostatnich, przed Sąd Appellacyjny z zastósowaniem przepisu, w artykule 38. wzmiankowanego Postanowienia zawartego. Art. 8. Mecenasi przy Izbie Sądu Najwyższego ustanowieni, pełnić będą odtąd obowiązki Obrońców przy Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentach. Art. 9. Wykonanie i ogłoszenie niniejszego Postanowienia w Dzienniku Praw, Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości poleca się. — W Warszawie dnia 8/20. Września 1842 roku. — Namiestnik Generał - Feldmarszałek, Xiążę Warszawski. — Dyrektór Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości, Kossecki.«

Okropną zbrodnię popełniono w nocy z d. 4go na 5ty b. m. w Opinogórze, dobrach JW. Hr. Winc. Krasińskiego: zrabowano kosztowności święte, bardzo znacznéj wartości, a szczególniéj: kielich srebrny wewnątrz wyzłacany z kamieniem zwanym kocie oko, oraz z herbem Krasińskich, kielich złoty stary antyk; monstrancyą srebrną misternéj roboty, dającą się użyć zapuszkę i monstrancyą, z pateną; trybularz z łańcuszkami srebrny masiv; łódka srebrna z napisem: »Boże Błogosław Zygmunta Krasińskiego;« Buława od krzyża wielkiego platerowana. Prócz tego zabrano wiele naczyń srebrnych stołowych, i w gotowiznie złp. 2000. Wyszczególnienie wszystkich zrabowanych kosztowności, znajduje się w Nrze 203. Gazety Rządowéj.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Września.

W Manchestrze w zeszły piątek spokojność znowu przerwy doznała; próznujący robotnicy wybijali szyby okien i dopuszczali się rozmaitych bezprawi. Wielka była obawa, żeby przy pogrzebie niejakiego Joshuo Lyons, który w sobotę umarł w skutek ran otrzyma-

nych dniem przedtém przy szturmowaniu przędzalni Pana Morris, do nowych rozruchów nie przyszło. Pan Morris wdowie zmarłego oświadczyć kazał, że koszta pogrzebu sam ponosić gotów, gdyby męża swego zupełnie w cichości chciała kazać pochować, ale ona odpowiedziała, że tkacze, chociaż od 6 tygodni nic nie zarobili, koszta na pogrzeb ofiarowali i zwłokom zmarłego towarzyszyć postanowili. Ponieważ jednak, jak się dowiedziano, zamiarem tkaczów ciało od jednéj przędzalni do drugiéj w processyi przez całe miasto oprowadzać, a władza się obawia, żeby motłoch tym obchodem zachęcony do nowych zaburzeń nie dał się spowodować, poczyniono więc wszelkie środki ostrożności i wojsko równie jak policya będą w pogotowiu. — Zresztą dowód dobrego sposobu myślenia dali tkacze w Manchestrze przez to, że do przygaszenia wybuchłego w jednéj rękodzielni bawełny pożaru czynną pomocą się przyłożyli. W Stockport, gdzie robotnicy dotychczas najzaciętszy okazywali opór, biéda ich do pracy przymusiła, a tak od dnia wczorajszego z pomiędzy 35 rękodzielni tamże, 34 już jest w ruchu. Podobnie w fabrykach licznych w około Stockport prace znowu się zaczęły. Co do Aschdon-under-Lyne, głównego ogniska powstania, obecnie tuszymy sobie, że robotnicy wkrótce do porządku wrócą, ponieważ się udało herszta buntu, Piliinga wraz z 5. innymi Kartystami uwięzić. Mniéj pomyślnie brzmią wiadomości z Glossop w Derbyshire, gdzie próżnujący robotnicy dotychczas potrafili umiarkowańszych od rozpoczęcia pracy wstrzymywać. W Liverpoolu ujęto jakiegoś Macartrey, tułającego się mówcę Kartystowskiego, który bezczelnie pospólstwo do buntu zagrzewał i drugi podobny mówca, ksiądz Barstow w Bristolu wpadł w ręce sprawiedliwości. Z kopalni węgla w Szkocyi nowiny nie są koniecznie zadowalniające. — Wychodząca w Southampton gazeta Torysowska, Hand Advertiser donosi o mniemanem wykryciu spisku Kartystów na życie Królowéj. Kupca korzeniami handlującego, Peirce, Kartyści za narzędzie użyć chcieli do zastrzelenia Królowéj, do czego, gdy tenże skłonić się nie chciał, mieli go prześladować i w własnym domu jego napastować. Wszakże rzecz całą poczytują za wymysł Peirca, który piérwszy o spisku tym doniósłszy obecnie badanym być ma.

Nowy Gubernator Gibraltaru, Generał Sir R. Wilson, wszedł w służbę wojskową 1793. roku i służył najprzód w Flandryi i w Holandyi, potém 1798. r. w Irlandyi w czasie zaburzenia; r. 1799. znowu w Holandyi, 1801. r. w wyprawie egipskiéj, r. 1806. przy zdobyciu przylądka Dobréj Nadziei, a r. 1808. i 1809. organizował i dowodził luzytańską legią w Portugalii i Hiszpanii. Należał także do wyprawy armii rossyjskiéj w Rossyi, Polsce, Niemczech i we Francyi, a z armią austryacką we Włoszech. Roku 1794. został Porucznikiem, r. 1810. Pułkownikiem, r. 1813. Generał-Majorem, r. 1825. Generał-Lejtnantem, a r. 1841. Generałem broni. W Sierpniu r. 1821. z powodu swego postępowania przy żałobnéj uroczystości po Królowéj Karolinie, wykreślony był z amnestyi i pozbawiony kilku orderów.

Gazeta Standard z powodu środków ostrożności, przedsiębranych ostatniemi czasy przez policyą londyńską, wchodzi w szczegóły tyczące się ludności tego miasta. Ludność ta z przedmieściami wynosi do dwóch milionów dusz, w których jest około 40,000 złodziejów z professyi, włóczęgów, nie mających ani stałego mieszkania, ani wiadomego sposobu do życia. Gdyby więc nie zapobieżono zebraniu się takiéj liczby niebezpiecznych ludzi w jednę massę, mogłoby ztąd wyniknąć prawdziwe dla spokojności publicznéj niebezpieczeństwo.

Niemcy.

Z Bremen, dn. 19. Września o 9. wieczór.

Dzisiaj wieczór o 9. godz. w bliskości mostu Wezerskiego wybuchnął pożar, który kilka domów i wielki skład wina zniszczył. W téj chwili żywioł niszczący już owładnięto.

Z Lipska, dnia 15. Września.

Pierwsze zgromadzenie towarzystwa architektonicznego, które się tu w tych dniach odbyło, a na które przybyło 150 Architektów z różnych krajów, było dla publiczności tém bardziéj zajmującém, że była przytém w wysokim stopniu interesująca wystawa najważniejszych dzieł architektonicznych z rycinami które z różnych stron nadesłane zostały; między niemi były niektóre bardzo rzadkie, które w handlu księgarskim się nie znajdują.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 26. Sierpnia.

Położenie Syryi jeszcze się nie zmieniło. — Francya używa wszystkiego dla odzyskania utraconego wpływu swego w Lewancie, a ponieważ na nieoświeconą tę ludność najmocniéj działa religijna dźwignia, okazuje się więc pobożniejszą jeszcze niż w wiekach średnich. — Każdy parostatek przywozi księży, zakonników, szczególniéj zaś pieniądze. Król Ludwik Filip zaopatruje klasztory i kościoły darami, ozdobami i przywilejami. Tym sposobem Libanon stał się znowu francuzkim, i to bardziéj niż dawniéj. Dla utrzymania gór w tém usposo-

bieniu, zesłał tam rząd franc. dwóch urzędników, którzy święty ogień utrzymywać mają. Jeden, p. Eugeniusz Borée, znany z pobytu swego w Persyi, gdzie katolickie pozakładał szkoły, jest zapalonym Missyonarzem, lubo nie należy do stanu duchownego. Jest on korrespondentem i ajentem Łazarystów, a przytém Konsulem w Jerozolimie. Drugim jest młody Biskup z Marsylii, nazwiskiem Tioche, który razem jest i Konsulem i Biskupem w Babilonie. To miasto albo raczéj miasteczko będzie tylko z pozoru mieszkaniem tego urzędnika, który w gorliwości swojéj przewyższając swych kollegów, osiągnąćby powinien też same korzyści, jakie przed dwoma laty pozyskał Jezuita Ryllo w interesie Anglii.

Ameryka.

Montevideo, dnia 4. Lipca.

Rząd zaciągnął pożyczkę 700,000 dollarów na koszta wojny przeciw Buenos-Ayres. Rząd tutejszy (rzeczypospolitéj Uraguay czyli Banda Oriental) przyjąłby chętnie obce pośrednictwo, szczególniéj zaś Anglii, ale Rosas sprzeciwia się temu.

Chili wypowiedzieć miało wojnę rzeczypospolitéj Argentyńskiéj (Buenos-Ayreskiéj); z jakiéj przyczyny, nie wiadomo.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 34. i zawiera: *Der Geist der mathematischen Analysis und ihr Verhältniss zur Schule, von M. Ohm* (dalszy ciąg). — Rozmowa. — Tryolet przez M. — Małgorzata z Żębocina, powieść historyczna przez Dominika M. (ciąg dalszy). — Rozbiór krytyczny historyi literatury polskiéj Wiszniewskiego, przez A. Mosbacha (ciąg dalszy). — Przegląd Fizyki Żochowskiego, przez Dr. M. — Doniesienie z Krakowa i z Lwowa o »Album« Borkowskiego.

Z Poznania. — Susza w Sierpniu i w pierwszéj połowie Września jakkolwiek sprzętom zboża sprzyjała, w wielu miejscach jednak brak wody sprowadziła. To się najbardziéj po wsiach czuć daje, gdzie nieraz wodę o pół mili w naczyniach trzeba było sprowadzać, albo bydło tak daleko dla pojenia go pędzić. Mimo to stan zdrowia między bydłem jakkolwiek zadowalniający. Brak wody a nawet i wiatru pociągnął za sobą wielkie w gospodarstwie niedogodności, ponieważ i młyny i wiatraki próżnować musiały. Obawa wielka, żeby na zimę brak paszy dotkliwie uczuć się nie dał. Żniwa się ukończyły. Żyto i pszenica w powszechności obfite wydały plony, ale siewy jare mniéj się udały. Niedostatek siana i paszy zniewala wielu gospodarzy do ograniczania liczby bydła na niezbędną potrzebę i do zbywania niekoniecznie potrzebnego za liche ceny. — Ziemiaki nie obrodziły się.

Stan zdrowia między ludźmi w ogólności zadowalnia. Febra nerwowa w pow. Ostrzeszowskim w Maria-Alois wybuchła, ustaje i kilka tylko osób dotychczas tam nią złożonych. Jeden przypadek śmierci w Donaborowie stał się powodem do pogłoski o wybuchnięciu cholery azyatyckiéj; była to jednak tylko sporadyczna dysenterya z womitami połączona. — W pow. Wrzesińskim we wsiach: Zberki, Bardo, Chwalibogowko, Żerniki i Zajezierze ospa (waryolidy) nie ustała dotychczas, ale tylko w Bardzie chłopiec jeden na nię umarł.

W Rawiczu kupcy z Pruss Zachodnich dość znaczne kupna i zamówienia poczynili, ale brak wody tamuje ruch foluszów. W Międzyrzeczu sukiennicy 5147 łokci sukna dla wojska sprzedali, chociaż w ogólności w handlu suknem stagnacya jakaś zachodzi. Fabryka bawełny zaś Pana Schoepke w Rawiczu, oraz fabryka miedzi Hirscha tamże w ustawicznym są ruchu, podobnie jak huta żelazna w Olszynie, pow. Ostrzeszowskiego. Handel trzodą chlewną zatamowany.

Z Berlina. — Twierdzenie gazet zagranicznych, że nowe prawo dotyczące prassy nie wyjdzie i obrad nad niém zaniechano, jest całkiém bezzasadne, ale trudność przedmiotu wymaga dokładnego i dłuższego rzeczy zbadania.

Z Królewca, d. 16. Wrześn. (*Gaz. Król.*) Nauczyciel wyższy Witt, który w skutek układu prywatnego z odpowiedzialnym redaktorem Gazety Królewieckiéj od lat kilku pracami redakcyi po części się trudnił, został, ponieważ stósunków tych prywatnych zerwać nie chciał, na rozkaz JW. Ministra Eichhorn dnia 12. m. b. od urzędu nauczyciela przy tutejszém miejskiém Gimnazyum Knipowskiém zasuspendowany. — Nasi reprezentanci miasta na posiedzeniu dzisiaj odbytém jednozgodnie postanowili wezwać Magistrat, żeby wspólnie z nimi na postępowanie Ministra w petycyi do tronu zażalenia swe podał i N. Pana o cofnięcie zarządzonéj suspensyi upraszał. Równą głosów jednomyślnością postanowiło zgromadzenie nauczycielowi wyższemu Witt aż do rozstrzygnięcia sprawy całkowitą pozostawić pensyę.

Z Petersburga. — Tygodnik Petersburski zawiera następujący list do wydawcy Tygodnika: Doszły nas ze Lwowa dwa tomy, wydanéj w tym roku przez zakład naukowy imienia Ossolinskich, staraniem kuratora X. Henryka Lubomirskiego. — Biblioteki naukowego zakładu, służącéj za dalszy ciąg Czasopisma naukowego, wydawanego tamże od 1828 do 1834 roku. Jest to rodzaj Kwartalnika, pismo

peryodyczne, ale sąd o niém, jako o piśmie peryodycznem, podlegać musi szczególnym względom na warunki publikacii. Wydawcy, charakteru, dążności, kolorytu, planu nadać jéj niemogli — pismo to bowiem przez ś. p. Ossolińskiego określone zostało w tém wszystkiem, i wolę tylko i myśl jego pozostało spełnić zakładowi, o ile możności. Oto są słowa samego Ossolińskiego, gdy jeszcze zamierzał dopiero, wydawać swoją »Bibliotekę literatury dawnéj i teraźniejszéj, pismo mające mieć za cel bibliografią i historyją, zawierać wiadomości o postępie i wzroście umiejętności, tudzież o dziełach uczonych i ich autorach, wypisy tak z rękopismów niedrukowanych, jako też i ksiąg rzadkich, któreby biblioteka posiadała, roztrząśnienia zawiłości filologicznych, a w dodatku doniesienia o książkach nowych, z krótkiem przytoczeniem zdań o nich najlepszych literackich dzienników i uczonych.« Nie jest to więc pismo literackie, ale ściśle historyczne tylko, celem jego produkowanie prawie surowych materyałów, praca przygotowawcza. Nastajemy na to, dla tego, że jeśli zechcą sądzić Bibliotekę, narówni z innémi pismami perjodycznemi absolutnie i nie wglądając w jéj wyjątkowe położenie — sąd o niéj będzie ze wszech miar niesprawiedliwy. Tak rozpoznawszy położenie, cel i plan pisma, przytoczym tu treść zawartych w niém artykułów. We wstępie skréślono historyją dawnego czasopisma naukowego, pod redakcją Fr. Siarczyńskiego. Następuje Polonoeutichia z rękop. Andrz. Lubienieckiego, niewydany pomnik historyczny, w którym kilka nowych i ciekawych szczegółów znajdujemy; do historyi XVI. wieku, że więcéj niewspomnim, charakterystyczny nam się wydał wypadek z Sejmu 1537 roku (Tom 1. str. 33). Taki sam historyczno-literacki, ma Biografia pracowita Gotf. Lengnicha z rękop. J. W. Hr. Ossolińskiego. Wiadomość o Ormianach w Polsce, przez X. Z. jest dosyć ciekawą, ale opartą będąc po większéj części na słuchach i cytatach z drugiéj ręki, niema jeszcze żądanéj dokładności i ostatecznego wypracowania Jaką jest jednak, zdała się nam ciekawą i wzbudziła żal nad utratą tylu aktów, pism, ksiąg, o których autor, jako o wiekuiście zatraconych zdaje się często wspominać w swéj rozprawce. Wiadomość o Ormianach, może wszakże posłużyć komuś za podstawę obszerniejszéj pracy, przy większéj liczbie materyałów, a nadewszystko znajomości pisma Armeńskiego i języka, dokładnéj. — Celnym artykułem pierwszego tomu jest wyborna rozprawa P. Augusta Bielowskiego, o początkowych dziejach Polski. Rzecz tyle razy traktowana, pod piórem pełnego talentu i życia pisarza, stała się nową i zajmującą podwójnie; bystry rzut oka w głąb chmurnych dziejów bajecznych, krytyka silna, bezstronność i chłodna krew, cechują rozprawę, zajmującą się w początku kwestyą imienia rodowego, potém rozbiorem kroniki Galla. — Bez wysileń, bez natężeń, autor powolnie rozdziela fałsz i dodatki od prawdy podanéj (tradycyjnéj) i stara się wykazać, co może zostać na historyją początkową pewnego, niezapominając wniosków swych pokrzepiać cytatami postronnych pisarzy. Dowodzenie jakoby wiele baśni weszło z Rusi do nas i zaciągnęło się w kroniki pod imieniem historyi, napomkniono tu nieco, zapewne rozszerzoném będzie późniéj. W dwóch miejscach tylko chcielibyśmy zaprotestować przeciw wywodom autora, mało znaczącym, ale (nam się zdaje) niepewnym imienia Tywerców od nazwiska rzeki Tyrus i Rusi od Ruryka. W ogólności rozprawa P. A. Bielowskiego, zdaje się nam, posuwać historyją o krok daléj niż była, a to wielka posługa: bo dotąd iluż to tylko objaśniając gmatwało i zbijając wszystko i samych siebie nawet, zostawiało szeroką próżnię i chaos po sobie. Cechą pracy P. A. Bielowskiego jest niepospolita jéj łatwość, jasność, prostota i zdrowy rozsądek. Pragnęlibyśmy szczerze, aby to tylko był wstęp i próbka obszerniejszego w tym przedmiocie dzieła. — Rozprawa pana J. N. Daszkiewicza, o języku polskim, ma wiele zalet: autor znawybornie swéj przedmiot, rzuca nań w kilku miejscach światło nowe i pojmuje go czysto; tam mianowicie, gdzie wykazuje przez porównanie z innemi języki, pierwszeństwo polskiego, przekonywa najzaciętszych sceptyków: — ale jest w ogólnéj jéj budowie, tonie, wiele pedanterii, a najprzykrzéj rażą te nowéj fabryki wyrazy polskie, z których uczeni galicyjscy otrząsnąć się niemogą. I my także kochamy język, czystość jego cenim, ale kaleczyć go, aby to co weń już wrosło od wieku, wydzielić, nieśmiemy. Wyrazy nowéj fabryki nigdy, albo bardzo rzadko zyskują prawo obywatelstwa w języku; a mianowicie wyrazy kute, robione. Chcielibyśmy przekonać o tém, że wyrazy się rodzą, nie robią, a mozolnie sztukowane zawsze są śmieszne i dowodząc czasem wiele dowcipu w autorze, nic więcéj nie dowodzą i do niczego więcéj nie służą. Zostawmy przyjęte wyrazy w języku, chociażby z cudzoziemskiéj mowy wzięte, a mianowicie termina gramatyczne, technikę; — przykład Niemców, którzy półłokciowe porobili nazwiska, chcąc chemją zgermanizować, powinienby już odstręczyć; ale i własne przykłady znajdą się także. Powtarzamy, to do niczego nie prowadzi, a na śmieszność naraża.

Niezmiernie znowu ważna i sprawiedliwa jest uwaga p. Daszkiewicza o składni (T. 1. str. 161), musiemy ją tu zacytować: »Grammatycy dawni i późniejsi wiele pisali pod rozdziałem Składni, są nawet dotychczas światli i uczeni, którzy ciągle powtarzają: że dotychczas składnia nasza jest niewyrobiona, a nawet prawie nietknięta. Ja przeciwnego jestem zdania i utrzymuję, że kto się dotknie tego przedmiotu, tak łatwego z siebie i pod prawidła zechce go podciągnąć, ten zabłąka się sam w labirynt, czytelników znudzi, niczego nie nauczy i szkodę językowi wyrządzi i t. d. Składnia nasza będzie trudna jeśli ją pod prawidła podciągniemy — dla czego? Oto dla tego: bo jak język swobodny ma nieobliczone sposoby wyrażania się, tak też i prawidła, jeżeli pójdą w krok za niemi, będą niepoliczone. Obszerny jest słównik Lindego, obszerniejszy jeszcze nieporównanie ma być X. Osińskiego *) ręczam jednak wszystkich, że gdyby się przykładów z obu słowników na pamięć wyuczyli, granic składni nie dojdą i t. d. Nie zgadzam się z P. Kurhanowicza zdaniem, o potrzebie wypracowania składni, owszém utrzymuję, że prawidlarstwem na składnią, zadalibyśmy cios językowi naszemu, jak prawidlarstwem zadano cios poezii, a nawet podobno i wszystkim pięknym sztukom.« Uwaga ta jest niezmiernie słuszna. Zdanie sprawy z czynności Zakładu, i Rozmaitości dopełniają tomu I. Biblioteki. W drugim znajdujemy dość ciekawy, ale mało szczegółowy artykuł o rękopismach Biblioteki Ossolińskich i wyznajemy, żeśmy się więcéj daleko po zbiorach Ossolińskiego spodziewali. Jako Wstęp jednakże do dokładniejszéj wiadomości, którą przyrzeka Pan A. Batowski, przyjmujemy i to z wdzięcznością. Dobrze żebyśmy wiedzieli kiedykolwiek, gdzie czego szukać mamy. Dokończenie Polonceutichii, Wiadomość o Ormianach i rozprawy o języku zajmują tom. II. Przy końcu dołączona ciekawa wiadomość o życiu i pismach X. Kajetana Kamienskiego S. P. (z portretem). — Dwa te tomy Biblioteki, już jéj plan i charakter dostatecznie wskazują. Będzie to Repertorjum historyczne, jakiego nam potrzeba, a im specialniéj weźmie Biblioteka obowiązek przedstawienia całego u nas ruchu historycznego, tym lepiéj. Niech wszystko co się gdzie publikuje, traktuje, zamierza dla historyi, znajdzie oddźwięk w Bibliotece; niech ona nam skupia rozpierzchłe wiadomostki i wiadomości do dziejów, które codzień wypływają na wierzch i znowu toną niepostrzeżone. Będziemy jéj za to prawdziwą mieli wdzięczność. U nas wszystko tak jest rozrzucone, tak niepołączone, tak rozstrzelone, w krainie literacko-naukowéj, że pismo coby w którymkolwiek wydziale wzięło na się missją jednoczenia wszystkich prac i tworzenia z nich całości porządnéj, dającéj się od razu obejrzeć i pojąć, stałoby się niewymównie użytecznem. Brak też nam pism perjodycznych specjalnych, — a Biblioteka pierwsza, ma charakter odrębny, planem jéj przez założyciela zakreślony. Nie radzim jéj wyłamywać się z niego i wybiegać na łatwe pole encyklopedycznych dzienników. *JJ. Kraszewski.*

*) X. Al. Osiński, Infulat Ołycki i nominat Łucki umarł w Ołyce niedawno, gazety niedoniosły o jego śmierci nawet. Warto by jednak, aby kto bliższy mu, wspomniał o jego pracach, mających już zapewne tylko materyałów ciekawych wartość. Godzien jednak wdzięczności, bo pracował.

OBWIESZCZENIE.

I. Z odwołaniem się na prawo z dnia 30go Czerwca 1834. przestrzega się niniejszém publiczność:

„iż, jeżeli w kontraktach najemnych względem pomieszkań, ustąpienie takowych na Wielkanoc, Śty Jan, Śty Michał lub na Boże Narodzenie ustanowionem jest, zawsze też na początek kwartału, a zatém na 1. Kwietnia, 1. Lipca, 1. Października i 1. Stycznia przeprowadzenie nastąpić powinno. Wszelkie takowemu postanowieniu sprzeciwiające się statuty i zwyczaje prowincyalne i lokalne, na mocy reskryptów ministeryalnych z dn. 8. i 9. Września 1834. zniesione zostały.«

Ci więc, których kontrakty na Śty Michał r. b. się kończą, pomieszkania swoje w dniu 1. Października opuścić powinni, gdy przedłużenie terminu takowego jako nadużycie cierpianém być nie może.

II. Również przestrzega się:
»iż podług §. 42. ustawy względem czeladzi, odprawienie i przyciągnienie takowéj z powodu, że dzień drugi Października właśnie spada na niedzielę, już dzień wprzód, a zatém w sobotę t. j. dnia 1. Października r. b. nastąpić musi, do czego się państwo i czeladź ściśle zastósować winni;«
nadmieniając, że przeciwko czeladzi, która w wyznaczonym dniu w nową służbę nie przyciągnie, środki zmuszające użyte będą.

Poznań, dnia 26. Września 1842.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Hrabia Włodzimierz Damazius Walenty Michał Jakób Nepomucen Andrzéj Ludwik Władysław Felix Szołdrski z Poznania, i tegoż narzeczona Marya Szołdrska z Jaszkowa, kontraktem przedślubnym z dnia 9. Lipca 1842. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 29. Sierpnia 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Grunt w Poznaniu na rynku pod Nro. 59. położony, sukcessorom Teodora Żupańskiego należący się, z wszelkiemi na nimże znajdującemi się budynkami i innemi przynależytościami, końcem działu, drogą publicznéj licytacyi przedany być ma. Do téjże wyznaczony jest termin na

dzień 19. Października 1842.

zrana godzinę 10tą przed Notaryuszem Radzcą sprawiedliwości Hoyer tu w Poznaniu w biórze jego, gdzie także warunki przejrzane być mogą. Każdy licytant wprzód złożyć winien kaucyą 1000 Tal. w gotowiznie lub w papierach wartość gotowizny mających.

Wyprzedaż

magazynu mebli

w sali hotelu Saskiego, przy ulicy Wrocławskiéj na pierwszém piętrze.

Od dnia 3. Października r. b. rozpoczyna się przedaż znacznego i jak najlepiéj opatrzonego składu tutejszych, po większéj części jednak Berlińskich mebli, jako to:

50 kanap mahoniowych z powłokami włosianemi, z amerykańskiego łyka, wełnianego adamaszku i innemi rozmaitemi powłokami, także bez takowych, 20 tuzinów najrozmaitszych najnowszych krzeseł plecionych, 4 tuziny krzeseł wyściełanych, wielkie i małe biurka cylindrowe, 12 biurek do pisania, 6 stolików do pisania, 20 szaf do sukien, 4 wielkie szafy, 6 szaf do bielizny, 20 rozmaitych komód, pomiędzy niemi komody do pisania, różnego gatunku stoły mahoniowe, jako to: brązowe stoły, podługowate, stoły składane, stoliki do kanap bez klap, okrągłe stoliki do gry, do stawiania w rogi i do szycia, i inne tym podobne, stoliki do umywania, tudzież szafy do książek, szafy do stawiania w rogi, serwantki, stoliki do sreber, chaise-longs, krzesła z poręczami dla mężczyzn i kobiet z powłokami skórzanemi i bez tychże, 40 luster rozmaitéj wielkości z białém szkłem kryształowém z jednéj i więcéj sztuk, z ramami mahoniowemi i brązowemi, wszelkiego rodzaju mahoniowe i brązowe zwierciadła do komód, 12 wielkich zwierciadeł nad sofy ze szkła kryształowego, z jednéj sztuki robionego, wielkie lustra balansujące, tudzież wiele innych gatunków większych i mniejszych zwierciadeł, łóżka i parawany, taborety plecione i wyściełane, podnóżki, tudzież rozmaite brzozowe meble i zwierciadła.

Przedawać będę po 12 od sta niżéj ceny zwyczajnéj, a to z tego jedynego powodu, iż zamierzam się trudnić handlem w mniejszéj objętości, na co pozwalam sobie zwrócić niniejszém uwagę wysokiéj Szlachty i szanownéj Publiczności.

S. A. Danziger, w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. Września 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$85\frac{1}{12}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$126\frac{3}{4}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$119\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{8}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	76	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	$87\frac{3}{4}$	$86\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{1}{4}$	$9\frac{3}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon $\frac{1}{4}$ procentu.